ROK I.

Redakcya i Ekspedycya
ulica Wrocławska i róg Gołębiéj N. 9.

ORĘDOWNIK
wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata kwartalna
w mieście 17 sgr., 6 fen., na pocztach 20 sgr., egzemplarz sprzedaje się po 1 sgr.

ORĘDOWNIK.

№ 96.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się we wszystkich językach za opłatą 1 sgr., 3 fen., od wiersza petytowego.

LISTY
nadsyłać należy franko pod adr.: Do Redakcyi Orędownika. Poznań.

Rękopisma
nie zwracają się, ale niszczą

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Marcina b.
Jutro: 5 br. polaków.

Poznań, sobota 11 listopada 1871.

[illegible]

Towarzystwa Szkólnej Pomocy.

Kiedy publiczność nasza obecnie jest główniе zajęta petycyą językową, wypada zwrócić jej uwagę na niezbędną potrzebę szerzenia Towarzystw Szkólnej Pomocy. O znaczeniu tychże instytucyi mieliśmy sposobność już nieraz mówić w piśmie naszém. Dzisiaj podnosimy sprawę tę głównie z względu na wiece: językowe w Prusach Zachodnich. W następnych kilku tygodniach aż do Bożego Narodzenia odbywać się będą z kolei wiece w Tucholi, w Lasinie, w Trąbkach, w Wejherowie, w Złotowie, w Kościerzynie i w Kartuzach. Podczas gdy się dopominamy u rządu sprawiedliwości dla naszego języka w szkołach elementarnych, należy nam niezapominać o własnych obowiązkach względem siebie samych. Znaną jest rzeczą, że znaczna część dzieci nie odwiedza szkoły zpowodu albo niedostatku albo obojętności samych rodziców. Aby temu złemu zapobiedz postanowiliśmy zakładać Towarzystwa Szkólnej Pomocy. Sprawa ta powinna być teraz poruszoną na wszystkich wiecach Prus Zachodnich. Dla ułatwienia rzeczy tym, którzy będą mieli chęć zająć się więcéj dziećmi szkólnemi. podajemy tu przed dwoma laty ułożone

Statuta Towarzystwa Pomocy Szkólnej.

§ 1.

Towarzystwo Pomocy Szkólnéj ma na celu:

1) obudzenie jak największéj dbałości o szkołę;
2) staranie się o to, żeby dzieci jak najregularniéj do szkoły chodziły;
3) wspieranie dzieci ubogich, aby im ubóstwo nie przeszkadzało do zwiedzania szkoły i korzystania z nauki;
4) zakładanie ochronek.

§ 2.

Członkiem może być każdy mieszkaniec parafii, który sie u przełożonych towarzystwa na członka zapisze i składkę miesięczną przez dwa lata płacić zobowiaże.

§ 3.

Składka miesięczna wynosi najmniéj jeden srebrnik, opłaca sie zaś z góry co miesiac.

§ 4.

Członkowie wybierają z pomiędzy siebie przełożonych: Starszego, Podstarszego i Podskarbiego, którzy między siebie czynności im przypadające podziela. Przełożeni wybrani na rok jeden.

§ 5.

Starszy zwołuje i prowadzi wszelkie zgromadzenia tak przełożonych jak i członków, oraz ogólne wiece szkólne w parafii.

Podstarszy jest do zastępstwa i pomocy starszemu. On też jest pisarzem towarzystwa.

Starszy i Podstarszy podpisują rachunki i rozkazy wypłaty z kasy towarzystwa.

Podskarbi ściąga regularnie składki, utrzymuje spis członków, dochodów i rozchodów towarzystwa i jest za fundusz towarzystwa odpowiedzialny.

§ 6.

Co miesiąc w pierwszą niedzielę zwołuje Starszy zgromadzenie członków, na którém zdają przełożeni sprawę z czynności swoich i całego towarzystwa, wykazują stan kasy i oddają od obrady sprawy dla towarzystwa się nadarzające.

§ 7.

Na pierwszém zgromadzeniu w roku zdają przełożeni sprawę z czynności towarzystwa w całym ubiegłym roku i takowe ogłaszają w Przyjacielu Ludu.

Na témże zgromadzeniu wybierają członkowie przełożonych na rok następny.

§ 8.

Członkowie obowiązani:

1) uczęszczać na egzamina w szkole, do której należą;
2) bywać na uroczystościach szkólnych i w kościele podczas przyjmowania dzieci szkólnych do pierwszéj komunii św.
3) posełać regularnie do szkoły dzieci własne lub ich opiece oddane tak dla dopełnienia obowiązku, jak i dla dania z siebie dobrego przykładu.

§ 9.

Przełożeni obowiązani nadto:

1) znosić się z miejscowym proboszczem i nauczycielami, aby poznać potrzeby szkoły i dzieci ubogich;
2) zważać na to, które dzieci wcale lub nieregularnie do szkoły chodzą, dochodzić przyczyny tego i szukać zarady;
3) zawiadamiać członków o dniu egzaminu, majówki lub innéj uroczystości po szkołach w parafii, jako też o dniu rozpoczynającéj się po feryach nauki i dniu przyjmowania dzieci do pierwszéj komunii św.;
4) założyć ile możności przy każdéj szkole czytelnię dla młodzieży szkólnéj, takową zarządzać i starać się o to, żeby dzieci należycie z niéj korzystały. Co do wyboru książek porozumieć się mają z proboszczem i nauczycielami.
5) starać się o założenie przy każdéj szkole szkoły niedzielnéj lub wieczornéj dla młodzieży, która już wyszła ze szkoły elementarnéj;
6) zważać na dzieci uzdolnione i odznaczające się pilnością i talentem i takowym dopomagać do obrania stósownego zawodu i do dalszego kształcenia się, a dalej obowiązani polecać dzieci takie Towarzystwu Naukowej Pomocy;
7) starać się o to, żeby przy każdéj szkole elementarnéj pobierały dziewczęta naukę w ręcznych robotach i w szyciu;
8) starać się o założenie ochronki dla małych dzieci w każdéj wsi większéj;
9) zaopatrzyć dzieci ubogie w książki i inne potrzeby szkolne, a nawet i w odzież z funduszu towarzystwa;
10) utrzymywać książkę do zapisywania w krótkich słowach wszystkiego, co na zgromadzeniach przełożonych i całego towarzystwa uchwalono, co zrobiono, zakupiono i komu udzielono jakie wsparcie.

Nowiny polityczne.

Niemcy. W dziennikach niemieckich znajdujemy wiadomość, że ma wyjść rozporządzenie rządowe orzekające, iż na inspektorów szkół elementarnych będą wybierali naczelni prezesowie prowincyonalni duchownych lub świeckich wedle tego, kogo będą uważali za stosownych. Inspektorzy ci będą pobierali płacę. W *Schles. Ztg.* czytamy wzmiankę, jakoby miało wyjść jakieś rozporządzenie przeciw tym inspektorom w W. Księstwie, którzy wstrzymują wykład języka niemieckiego obok polskiego. Coby to znaczyło, trudno wiedzieć, bo *Schles. Ztg.* nie podaje bliższych wiadomości.

— Zeszłego poniedziałku odbyło się w Berlinie walne zgromadzenie demokratycznych socyalistów, liczące kilka tysięcy robotników. Na porządek dzienny postawili sprawy polityczne. Między innymi wystąpił miejski *Hasenclever* i zajął głos wsprawie dotacyi generałów niemieckich. — Czemużbyśmy też niemieli pomiędzy sobą pogawędzić, — mówił tenże, — co rząd dał generałom, przecież z swéj kieszeni nie dał, ale kazał nam wprzódy zapłacić pieniądze w podatkach. Jeżeli rząd umie być hojnym z naszéj ciężkiéj pracy, to nam wolno o tem mówić. Dziwna to rzecz, iż dotacyą dla generałów nazywają podarunkiem honorowym. Co za niedorzeczność! Jak kto bierze pieniądze, toć nie może w drugich wmawiać, że dla honoru po nie rękę wyciąga. Postępowania rządu wcale nie chwalę, bo dla generałów wyrzucił 4 miliony a dla 800.000 żołnierzy, dla biednych landwerzystów i rezerwistów także tylko 4 miliony. — Na to odezwał się niejaki *Hoffmann*. Jestem tego zdania, że męztwo żołnierza powinno być tak samo nagradzane, jak praca robotnika i mniemam, że żołnierze powinni żądać więcéj grosza za swe trudy. Z żołnierzami powinno być tak: jak ich zawezwią pod chorągiew, powinni oni zapytać: a co zapłacicie? Jeżeli im rząd żołdu nie podwyższy, powinni im pokazać figę z octem i wszyscy powinni strajkę zrobić a wtedyby nauczyli rząd rozumu. — Na to *Borrman*: Strajki nie strajki, to za nudna rzecz, trzeba nam się trzymać czerwonéj chorągwi *Sasalla*. Po *Borrmanie* przemówił *Bauer*: Trzeba wam widzieć, szlachetni towarzysze, że rząd wszystkich robotników ma za dutków. Wzywa nas na wojnę nie dla naszej korzyści, ale dla własnej ambicyi. Dziwi mię, jak żołnierz, który już raz był na wojnie, może się dać drugi raz do niéj namówić. Jedyny na to środek, — słuchajcie, jest ten, aby nas coraz więcéj zasiadało w sejmie, wtedy nie zezwolimy na wojny i takowe ustaną.

Po tych rozprawach stawiono wniosek, ażeby robotnicy berlińscy utworzyli między sobą związek celem popierania swych interesów. Za wnioskiem tém przemawiał głównie niejaki *Zielofski* (przemienił on się zapewne z Zielewskiego w tén sam sposób, jak w Ostrzeszowskiem śpilki do włosów zamieniają się na „harnodle)“. Zgoda co do ostatniego punktu nie nastąpiła.

Francya. Hr. *Harcouert* wraca do Rzymu jako poseł Rzeczypospolitéj francuskiéj na dworze papieskim. Oprócz tego wyśle Francya p. *Goularda* jako swego posła u króla włoskiego.

— O depeszy br. *Harcouarta*, którą przytoczył *Juliusz Favre* w piśmie swojem, piszą dzienniki włoskie, że nie jest prawdziwą.

— *La Presse* donosi jako pogłoskę, że na zgromadzeniu narodowem postawiony będzie wniosek, aby odwołać się do ludu co do trzech pytań: Czy Francya chce utrzymać republikę? czy chce utrzymać władzę Thiersa? i czy pragnie częściowego odnowienia zgromadzenia narodowego? Czwarte pytanie ma się odnosić do kombinacyi na przypadek śmierci Thiersa.

— Paryski *Rappel* pisze: Wiadomo, że aby uniknąć rozwiązania zgromadzenia narodowego, niektórzy członkowie lewego środka zamierzają postawić wniosek, aby corocznie trzecia część tegoż zgromadzenia była odnawiana. Rząd Thiersa zwątpiwszy, by zgromadzenie zdecydowało się na śmierć dobrowolną, ma być skłonny do popierania tego wniosku.

— Tenże sam dziennik donosi, że Juliuszowi *Valles* udało się umknąć z Francyi w sposób następujący: Przez cztery miesiące mieszkał on w jednym z pruskich szpitali, pełniąc tam obowiązki dozorcy trupów i nikt nie domyślił się, że punktyalny posługacz tak zręcznie pakujący do trumien nieboszczyków, jest byłym redaktorem naczelnym dziennika *Cris du peuple*. Po długiem wyczekiwaniu udało mu się wreszcie uciec za granicę w księżych sukniach.

— **Brak monety zdawkowej** dotkliwie daje się czuć w Paryżu i w całym departamencie Sekwany. Rząd celem położenia końca tej kryzys, ma upoważnić syndykat bankierów do wypuszczenia drobnéj papierowej monety za 10 milionów franków. Równoceny zastaw zostanie złożony w kasach banku. Kupony syndykatu bankierów nie będą miały przymusowego kursu. Zarządzone przez p. *Pouyer-Quertier* śledztwo wykazało, że drobna srebrna i złota moneta nie została wywiezioną za granicę Francyi. Ofiarowano nawet p. ministrowi finansów znaczną jéj ilość do sprzedania. Pan minister musiał jednak nie zgodzić się na podobny targ, bo gdyby go rząd raz przyjął, spekulanci pomyśle-

liby o nowém wykupieniu bilonu i odprzedaniu go skarbowi po raz drugi i trzeci.

Rząd jest stanowczo zdecydowany pozostawić bez odpowiedzi napaści, na jakie wystawieni są codziennie ministrowie i prezydent Rzeczypospolitéj, ale nie może pozwolić, aby wprowadzono w błąd, aby zasmucano i niepokojono Francyą, usiłując w nią wmówić, że jéj wojsko znajduje się w stanie opłakanym, że ono źle mieszka, źle się karmi, że je pożera febra i choroby, aby tym sposobem sprawić odrazę do służenia krajowi. Wszystko to są haniebne fałsze, którym rząd ma obowiązek jak najkategoryczniej zaprzeczyć.

Wojsko, mówią, źle jest żywione. Jest to kłamstwo; ponieważ przeciwnie nigdy armia nie dostawała pakarmów tak zdrowych i obfitych. Racya mięsa, przed przyjściem obecnego rządu, wynosiła 250 gramów (¼ funta) na człowieka. Podwyższono ją do 300 gramów. Niedawno zastąpiono mięsem solonem część mięsa świeżego, aby zużytkować zapasy, zresztą całkiem zdrowe, zakupione podczas ostatniej wojny. Wiele korpusowych zarządów porobiwszy oszczędności na żołdach, życzyło sobie wydawać na swój koszt racyą 300 gramów w świeżem mięsie. Aby zarządy mogły zatrzymać swoje oszczędności, rząd postanowił, że dla wojska w barakach racya 300 gramów nadal pozostanie, ale na rachunek skarbu.

Austrya. Trudno Niemcom uwierzyć w upadek hr. *Beusta*. Beust po Hohenwarcie, i to tak szybko, to nie mały cios dla nich. Dotąd wszystko jest tajemnicą otoczone i tylko to i owo wychodzi na jaw w dziennikach. Powiadają, że cesarz chcąc, bądź co bądź, utrzymać zgodę z Czechami, wolał Beusta utracić, aniżeli zupełnie zrazić sobie Czechów. Dał mu to do poznania, i Beustowi nie zostało nic innego, jak tylko podać się do dymisyi. Na następcę jego naznaczają hr. *Andrassego*. Andrassy będzie miał zadanie, któremu Beust w końcu widocznie sprostać nie mógł, utrzymać dualizm w Austryi, a w Przedlitawii zgodę między Czechami a Niemcami. W téj myśli odpowiedział on na interpelacyą Helfy i Tissy, że będzie się trzymał stanowiska prawa. Czy Andrassemu łatwiéj będzie doprowadzić do skutku zgodę z Czechami, jak Beustowi, okaże przyszłość; tyle pewna, że Czesi widzieli w Andrassym zawsze swego przeciwnika. On to jest głównym twórcą i obrońcą dualizmu a tego właśnie Czesi uznać nie chcą.

Dzienniki berlińskie wydają już sądy o rządach Beusta. Żal im go, boć to Niemiec, jedne mu robią wyrzutów za to, że występował przeciw Bismarkowi, inne poczytują mu za zaszyt jego neutralność w ostatniéj wojnie.

— Między stronnictwem feudalném a Czechami przyszło do skutku porozumienie się. Uchwalono rezolucyą, któréj referentem w sejmie będzie książę Karol *Schwarcenberg*. — Rezolucya mówi: Uwzględniając słowa królewskie z dnia 12 września, uwzględniając prawnopolityczne stanowisko królestwa czeskiego — wreszcie uwzględniając wnioski, na wezwanie królewskie przez sejm uczynione, tenże sejm oświadcza, że i nadal wytrwale stać będzie na stanowisku prawa państwowego korony czeskiej, samoistności i udzielności czeskiego narodu i że uchwala odmówienie wyborów do wiedeńskiéj rady państwa. Sejm waruje się zarazem uroczyście przeciw uchwale jakiejkolwiekbądź nieczeskiego ciała reprezentacyjnego oprawie państwowem królestwa czeskiego.

Nar. Listy zwracają na to uwagę, że stanowcze posiedzenie sejmu czeskiego odbędzie się d. 8 bm., tj. w dzień rocznicy bitwy na Białej Górze.

Ziemie polskie. Żmudź jest bezsprzecznie jedną z najzamożniejszych prowincyi naszych. Dotyka morza; leży w trójkącie Rygi, Królewca i Wilna a Gdańska niedaleko; jeden z głównych traktów handlujących ze wschodu na zachód przez nią przechodzi; wileńsko-libawska kolej przez Kowno i Szawle, na dwie połowy przerzyna, a spławny Niemem w części użycza wód swoich, nie licząc już 2 rzek pomniejszych, przez pewien tylko przeciąg czasu, na wiosnę służyć mogących. Lud tam bogobojny i skrzętny, po obaleniu Krzyżactwa, mniéj od innych narażony na klęski wojenne, zawsze liczył się do najbogatszych w Polsce i zawsze chętnie lgnął do oświaty. Przed rokiem 1831, jak świadczy F. Wrotnowski i inni, na Żmudzi było przeszło 500 szkółek wiejskich staraniem głównie włościan utrzymywanych, zniósł je Mikołaj dla tego, aby na przyszłość Żmudzini nie poczuwali się do obowiązków obywatelskich w takim stopniu jak podczas wojny, z powstania 29. listopada wyniklej. Dziś zamierzają na Żmudzi przeprowadzić drugą kolej żelazną, a mianowicie: z Tylży przez Szawle i Mitawę do Rygi; usilnie o to starają się Niemcy, Moskale zaś, tając pobudki wojskowo polityczne, nie chcą się zgodzić pod zabawnym pretekstem, iż przez zbudowanie téj kolei ruch handlowy ominie nadmorską Rygę, przez co ona stracić może na swem znaczeniu. Moskale wolą kolej z Dynaburga do Szawel i takowa wkrótce ma przyjść do skutku. Wszakże, pomimo tego, można być pewnym, że będzie tu tak jak z koleją brzesko-białostocko-łycką hrabiego Lendorfa; Prusacy umieją chodzić koło swoich interesów, więc i droga tylżycko-mitawska stanie niezadługo. Zdawałoby się tedy, że teraz stan Żmudzi jeszcze więcej powinienby się podnieść przy tylu drogach żelaznych, jednakże tak nie jest. Żmudź tak samo jak i inne polskie prowincye pod berłem moskiewskiem widocznie z dnia na dzień coraz bardziéj upada. Winą tego jest wszystko trujący rząd. Pomyślność nie może tam kwitnąć, gdzie wszystkie naturalne aspiracye ducha są systematycznie tłumione a obcy pierwiastek siłą wtłaczany bywa.

Dawne rozporządzenie, wzbraniające księżom na Rusi i Litwie wydalania się bez pozwolenia policyi za wiedzą parafii, zostało na nowo powtórzonem. Na odpust nie śmie dziekan sprosić swych proboszczów, a proboszcz sąsiednich plebanów. Rząd surowo wymaga, aby wszelkie uroczystości katolickie odbywały się jak najciszéj.

Rosya. Dzienniki donoszą, że w Moskwie podnosi głowę stronnictwo federacyi słowiańskiej z pozostawieniem różnym szczepom ich religii i narodowości. Stronnictwo to radzi zaniechać prześladowania Polaków, lecz owszem radzi ich użyć za lep do przynęcenia innych Słowian, mianowicie austryackich. Już nie po raz pierwszy słyszeliśmy o tym kierunku panslawistycznych kuowań, i zdaje się, że w danym razie użytoby go, gdyby okazała się konieczność. Tymczasem jednak dobrze nim migotać i łatwowiernych ujmować.

— Car wyjechał z Krymu do Moskwy, gdzie stanie 8 bm.

— Przygotowania wojenne w Rosyi nie ustają; świeżo zostało wydane rozporządzenie, aby koniecznie w przeciągu roku fabryki skarbowe i prywatne, wygotowały 119 milionów ostrych ładunków dla piechoty; 31 milionów już jest gotowych. Nad zaprowiantowaniem artyleryi w naboje, także usilnie pracują, a ministeryum wojenne pilnie się rozpatruje w doskonałéj wojennej administracyi pruskiej, aby jak najprędzej zasady jéj wprowadzić do armii moskiewskiej.

Carskim manifestem z dnia 16 października wydanym w Liwadyi, sejm w. ks. Finlandzkiego zwołany został do Helsingforsu na d. 1 lutego (20 stycznia) r. b.

— Kałmucy w gubernii astrachańskiéj znów podnieśli broń. Przez Carycyn nad Wołgą wysłano parę bateryi artyleryi dla wzmocnienia w stepach stojących kozaków.

— Do *Schlesische Ztg.* piszą z Petersburga: „W kołach dobrze poinformowanych obiega pogłoska, że w wyższych sferach rządowych zajęto się decyzyą nad dawnym projektem połączenia Kongresówki z Litwą w jedną całość pod nazwaniem „Zachodniej Rosyi“. Nowa ta „Zachodnia Rosya“ ma być oddaną pod zarząd jednego z wielkich książąt; nie zdecydowano się tylko jeszcze, które z miast, Warszawa czy Wilno, ma być jéj stolicą. Podajemy tę wiadomość tak, jak ją otrzymaliśmy z źródła dobrego, nie możemy jednak powstrzymać się od uwagi, że chociaż pewna partya u dworu sprzyja temu projektowi, i stara się o wykonanie jego z pobudek łatwych do odgadnięcia (jakich? p. r.), to wszakże pod obecnym rządem trudno się spodziewać, aby on przyszedł do skutku, albowiem car prawdopodobnie nie zechce odstąpić od znanych słów, które wypowiedział dawniéj: „Tytuł króla polskiego wraz z Królestwem dostałem po moich przodkach, a pragnę go również moim następcom zostawić, przeto musi Królestwo w teraźniejszych swych granicach istnieć, dopóki tytuł trwać będzie“.

Anglia. Rząd angielski pojął w ostatnich czasach, że wały morskie nie wystarczą do obrony jego wyspy. Chciał przedsięwziąć reformę wojska, ale sejm oparł się temu. Korona nie umiała sobie inaczej poradzić, jak że sama wzięła na siebie to zadanie. Dwie ważne zmiany zaprowadził rząd angielski w dotychczasowej organizacyi wojskowej. Najprzód zniósł wszystkie kupne miejsca, do których mieli przystęp synowie krwi i arystokracyi pieniężnej. Kto był w stanie okupić sobie stanowisko wyższego oficera, ten mógł dotychczas to czynić, teraz zaś rząd kładzie rząd wagę na znajomość sztuki wojennéj i wymaga odpowiedniego wykształcenia wojskowego. — Drugą ważną zmianą jest zaciągnienie wojsk prowincyonalnych i milicyi miejskiej pod naczelne dowództwo królowéj. Anglia posiadała wiele wojska, ale rząd naczelny nie miał nad niem głównego dowództwa. Odtąd mają się mieć rzeczy inaczéj. Milicya nie zastąpi pruskiej landwery i rezerwy, wszakże, jeżeli będzie miała odpowiednich oficerów, będzie mogła odpowiedzieć zadaniu obrony kraju.

— Sejm angielski odroczony do dnia 7 mb. ma być na nowo odroczony do dnia 27 grudnia.

Włochy. W tych dniach przyjmował papież profesorów uniwersytetu rzymskiego, którzy niechcieli złożyć przysięgi królowi włoskiemu. Papież dziękował im za dochowaną mu wierność i zwrócił ich uwagę na to, że uniwersytetem rzymskim przez siedem wieków przeszło zajmowali się zawsze papieże, i że ci słusznie powinni uchodzić za jego zwierzchników.

Rządy zagraniczne prawie wszystkie bez wyjątku zastrzegły sobie u rządu włoskiego prawo własności przez nich dotychczas posiadanych kościołów, klasztorów, gmachów publicznych i ogrodów znajdujących się w Rzymie.

— Dekretem z dnia 9 bm. zabrał rząd włoski majątki nowicyatu Jezuitów w Rzymie i przeznaczył im dochód roczny od 16,801 lirów. Jezuici zatrzymali przytém kościół św. Andrzeja, bibliotekę, archiwum i muzeum.

Hiszpania. Tak deputowani w sejmie, jak pisma hiszpańskie powstają z wielkiem oburzeniem na robotników należących do Stowarzyszenia Międzynarodowego. Jedni i drudzy radzą, ażeby założyć drugie Towarzystwo, któreby szerzyło oświatę między robotnikami i przeciw Stowarzyszeniu Międzynarodowemu występowało. W sejmie stawiono odpowiedni wniosek przeciw robotnikom wyznającym zasady socyalne. Minister *Zorilla* oświadczył, że prawo krajowe podaje dostateczne środki, ażeby Stowarzyszenie w Hiszpanii stłumić.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań 10 listopada. Wczoraj dnia 9 listopada zebrało się liczne grono przyjaciół p. *Pfitznera* na wielkiej sali bazarowéj, aby wspólną kolacyą uczcić usługi jego jako podskarbiego tutejszego Towarzystwa pożyczkowego. Zebrało się przeszło 200 osób z miasta i prowincyi. Wszystkie stany nasze były reprezentowe w tém zgromadzeniu. Kiedy komitet wprowadzał solenizanta, powitała go muzyka z chórku a zgromadzeni na sali. Pan *Bogusławski*, jako członek komitetu, powitał zgromadzonych, objaśniając cel zebrania t. j. aby uczcić myśl i zasadę, które tutaj przedstawia solenizant p. *Pfitzner*. Ks. *Szamarzewski* przeczytał telegram od Średzian, wynurzających serdeczne swe życzenie. Spółka z Kłecka nadesłała także podobny telegram a spółka miłosławska wysłała osobnego delegata na to zebranie. Po przemówieniu delegata miłosławskiego zabrał głos p. *Pfitzner*, dziękując zgromadzeniu za dowody przywiązania i życzliwości. Mowa ta nosiła na sobie cechę skromności i ogólnego charakteru. Mówca cieszył się, że uznajemy ważność spółek pożyczkowych, oświadczył atoli, że jeżeli Towarzystwo to tak świetnie się rozwinęło i rozwija to wtém jest wiele zasługi całego zarządu a zwłaszcza pana sędziego *Mottego*. Nad o podniósł mówca ważność moralnych warunków, jako jedynie zdolnych podtrzymywać budowę materyalną. Pan *Gajzler* mówił o doniosłości podstaw materyalnych w czasach naszych, zwracał uwagę słuchaczów na potęgę przemysłu i handlu, jako jedynych warunków, mogących nam wyrobić silne podstawy społeczne. Mowę p. *Gajzlera* przyjęto licznemi oklaskami. Ks. *Szamarzewski* przemówił w imieniu dość licznie zgromadzonego duchowieństwa z miasta i prowincyi, i podniósł myśl, która tutaj sprowadziła duchownych naszych. Następnie śród rozmaitych melodyi śpiewów i hymnów narodowych, które muzyka wygrywała, śród żywych rozmów, jakie między sobą prowadzili po zakończeniu kolacyi zebrani goście, zabierało jeszcze wielu innych głos. Między innymi wzniósł p. *Szuman* toast, „kochajmy się“ podnosząc jego doniosłość w naszych zbiorowych wspólnych zachodach około poparcia sprawy ogólnéj. Jeden z duchownych wzniósł zdrowie obecnego gospodarza *Kaczmarka* z Psarskiego, gorliwego członka Spółki Średzkiéj. Daléj zniesiono zdrowie ks. *Szamarzewskiego*, jako głównego propagatora Spółek po małych miasteczkach, późniéj ks. prob. *Bażyńskiego* jako gorliwego kapłana i obywatela. W końcu jeden z członków Poznańskich wzniósł toast gości przybyłych z pro-

wincyi, dziękując im za ich poczucie solidarności nawet przy wspólnéj zabawie. Towarzystwo bawiło się bardzo wesoło, z wielką ochotą i rozeszło się dopiero po północy.

—* Wczoraj odbyła się w ratuszu narada nad urządzeniem przyszłéj wystawy rólniczo przemysłowéj w Poznaniu. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

—* Komitet teatru polskiego w Poznaniu otrzymał konsens na budowę tegoż.

—* W wtorek spadł pewien woźnica około Cegielskiego fabryki tak nieszczęśliwie z woza, że kola strzaskały mu obie nogi.

—* W Piotrowie, milę od Kościana zgorzały dom i stajnia, przy czém skotarz Jan Zdroiński tak się poparzył, że w dwanaście godzin skonał. Przyczyna ognia nieznana.

—* Mularz *Wiesner* w Bolesławicach pod Lwówkiem zamieszkały, wracając w sobotę do domu po tygodniowéj pracy podchmielił sobie i przechodząc na drodze przez most, potknął się i w padł w wod , zkąd go zeszłéj niedzieli wydobyto.

—* Miasto Raszków starało się o konsens na założenie apteki. Rząd pozw lił wszakże tylko tamtejszemu lekarzowi urządzić domową aptekę.

—* W Toruniu odbyło się dnia 4 bm. zebranie komitetu urządzającego znaną uroczystość stuletniego przywrócenia Prus Zachodnich do państwa pruskiego. Toruń nie był zabrany przy pierwszym, ale dopiero przy drugim rozbiorze, ale cóż to Niemcom wadzi. Członkowie niechętnie zgadzali się na projekt wypracowany przez komitet gdański, przyjęli go jednak i postanowili ponieść koszta na powiat toruński przypadające.

Inowrocław 9 listopada. Dnia 26 bm w dzień zaduszny zasnął w Bogu po kilkutygodniowéj chorobie śp. ks. Paweł Rosiński, pierwszy wikaryusz w Inowrocławiu. Był to najzacniejszy i najgorliwszy kapłan, jakich kiedykolwiek parafia inowrocławska posiadała. To też smutek i żałoba po stracie ukochanego kapłana w całéj parafii powszechne. Liczny orszak duchowieństwa (było 30 kilku kapłanów) a daleko liczniejszy jeszcze udział parafian a nawet innowierców towarzyszył smutnemu pochodowi pogrzebowemu, który się odbył w następny wtorek, dnia 7 bm. Śp. ks. Paweł liczył zaledwie 40 lat życia swego, a pełnił obowiązki kapłana w parafii inowrocławskiéj przez 11 lat. Wieczny spokój duszy jego!

W miejsce ks. Kałkowskiego, który przed dwoma tygodniami przesiedlony został na wikaryusza do Ostroroga, sprowadził się ks. Make z Piły.

Wczoraj odbył się u nas jarmark, który jako ostatni w tym roku, był bardzo ożywiony. Największy tłok a zatém i odbyt był na rynku kramarnym, nadto między szewcami i kuśnierzami, którzy zdaje się, najlepsze poczynili interesa. Mniéj życia było na targowisku bydlęcem i końskiem, gdzie nietylko że mało bydła i koni spędzono, ale nadto bardzo niskie podawano ceny. Na żadnym może dotąd jarmarku nie nachwytano tyle złodziei, ile tą razą, bo coś nawet 11, których tymczasem w więzieniu miejskiem umieszczono.

Od św. Michała osiedliło się w mieście naszém dwóch kupców polaków, P. Hedinger i Wysocki; pierwszy założył skład bielizny, płótna i drybów, ostatni zaś skład cygar, tabaki i tytoniu. Obaj robią jak napoczątek, dość dobre interesa, czego im jako rodakom, z całego serca życzyć wypada.

Szamotuły, 9 listopada. Wiadomość o złagodzeniu kary za kradzież doszła i do tych, którzy już pewno nieraz więzienia zasmakowali. Przed dwoma tygodniami bowiem doniosłem w swym czasie *Orędownikowi* o kradzieży Dramińskiego z Buku, który tego haniebnego rzemiosła w mieście naszem skosztował. Dzisiaj zaś na hańbę miasta i okolicy naszéj wypada mi donieść znów dwie kradzieże, które w ostatnim czasie u nas popełniono. Niedawno temu, bo w końcu zeszłego miesiąca umłócono obywatelowi L. ze stoga zboża, tak, że obywatel ten, dwa pełne wozy próżnéj słomy przywiózł z niego do domu. Zboże ułożył obywatel L. w stóg z przyczyny braku stodoły. Porozumienie padło na chłopów z dwóch poblizkich wiosek, lecz dotychczas nieudało się obywatelowi L. odkryć prawdziwych złodziei.

Wiadomo pewno, choć tylko niektórym szanownym czytelnikom *Orędownika*, że klasztor nasz po OO. Reformatach jest obecnie w ręku Niemców, a budynek ten zupełnie na koszary zamienili dla stojącego w mieście wojska. Ko ciół wprawdzie zatrzymali Polacy-katolicy, lecz z boleścią serca wyznać o nich muszę, iż już nim wzgardzili, i nie pragną, aby i ten dom boży dostał się w ręce innowierców. Stoi on bowiem jak sierota bez opiekuna, smutny; cegła otrzaskana od deszczu i wiatru, a szyby w oknach powybijane. Kilkoro ludzi w krótkim czasie przyozdobiłoby go należycie, byle tylko był materyał t. j. cokolwiek wapna, kilkadziesiąt cegieł i kilka wozów piasku. Bądźmy pewni, że skoro tego zaniedbamy, to w krótkim czasie postradamy resztę pamiątki po OO. Reformatach.

W jednéj z dawniejszych celi ma pewna kompania swą komorę. Dzisiaj w nocy z 8 na 9 bm. ukradziono z owéj komory 8 nowych płaszczy, pomimo to, że podwórze koszar obstawione jest strażą. Wnioskować zatém można, iż żaden cywilny człowiek kradzieży téj nie popełnił. Policya szukała dzisiaj skradzionych rzeczy w kilku miejscach, lecz nic nie znalazła.

Rozmaitości.

— **Zdarzenie przerażające.** W Barszczowicach pod Lwowem zastrzelił na dniu 1 bm. były żołnierz, a teraz patentalista, Karol Bek matkę 4 drobnych dzieci w jéj własnem pomieszkaniu, i to w chwili kiedy ta, karmiąc najmłodsze dziecię, trzymała je przy piersi. Czyn ten nie był przypadkowy, albowiem po pierwszym wystrzale z progu izby wymierzonym, a który przeszył bokiem na wskróś tę nieszczęśliwą kobietę, zanim mąż ze stodoły i inni ludzie ze sąsiedztwa nadbiegli, złoczyńca wszedł powtórnie do izby i strzelił po raz drugi już do leżącéj na ziemi i we krwi broczącéj się ofiary.

Ratunek był niemożebny.

Człowiek ten nabył przypadkowo parę tysięcy guldenów i oddał się zupełnéj bezczynności i jak twierdzą ludzie, po stracie tychże, miewał szały desperacyjne a raczéj napady szaleństwa. Ostatni czyn jest tego jaskrawym powodem.

Zdarzenie niniejsze nastąpiło w skutek złości, ponieważ kobieta zastrzelona odmówiła mu dostarczania wiktu, a mąż jéj wymówił mu dalsze pomieszkanie.

— **Wykopalisko.** Przed kilku tygodniami odkryto przypadkiem w lesie na górze Witosławskiéj w paśmie gór Świętokrzyskich różne drobiazgi, prawdopodobnie z 17 wieku. Trzoda pasąc się wlesie, wygrzebała koło jednego drzewa łańcuszek długi srebrny, zakończony śrubką w kształcie korkociąga, co zwróciło uwagę ludzi pracujących opodal. Zaczęto kopać daléj i znaleziono ze 30 krzyżyków z relikwiami, medalioniki z wizerunkami N. M. Panny i Chrystusa, z napisami różnemi, w wielkiéj liczbie pierścionki srebrne, a raczéj obrączki, na których był ślad, iż były w nich oprawne albo kamienne albo inne jakieś ozdoby, daléj pieniążki srebrne polskie, węgierskie a nawet rzymskie, oraz pasek złożony z kółek srebrnych zębatych ogniwami połączonych prawdopodobnie z 17 wieku. Nie wiele z tych rzeczy udało się zebrać; pracujący bowiem chłopi natychmiast rozebrali między siebie te drobiazgi, dopiero rządca dóbr w Chocimowie p. Tadeusz Patek, dowiedziawszy się o tém, pospieszył natychmiast do lasu, ale tylko kilka sztuk powiodło mu się wydobyć.

Pęknięcie działa Kruppa. — Zdaje sie, że fabrykant niemiecki sławnych pruskich dział, sprzedaje Rossyi „ausschussy", podczas kiedy dla Prus zachowuje wyborowe sztuki. I tak niedawno z jednem takiem działem *Kruppa* stał się w Kronsztadzie w Rossyi następujący wypadek:

Dnia 29 września o godzinie 1 z południa w obecności naczelnika okręgu artyleryi, jenerał-adjutanta księcia *Massalskiego* przy strzelaniu z dział fortu Konstanty, dano dwa strzały z dwóch krańcowych dział jedenasto-calowego kalibru (fabryki Kruppa). Pierwszy strzał nabojem 70 funtów z jednego krańcowego działa był pomyślny, lecz drugi z drugiego krańcowego działa nabojem 100 funtów miał niespodziewane następstwo. Działo to rozerwało się w części wylotowéj aż do pierwszego pierścienia i cała ta część rozleciała się w drobne kawałki; część sztuki wylotowéj, ważąca około 70 pudów, wpadła do morza, część szczątków poleciała za strzelnicę, a mała część rozleciała się po bateryi. W chwili wystrzału uwaga obecnych zwrócona była na bieg pocisku, lecz gdy dym prochu zaczął opadać w bateryi, obecni ze strachem ujrzeli, że działo jest rozerwane, a sześć osób (jeden oficer i pięciu żołnierzy usługujących przy dziale) leżą na ziemi. Szczęściem okazało się zaraz, że nikt z ludzi nie został zabity. Ci co popadali, sami wstali, będąc nieznacznie zranieni i mając opalone twarze. Oficer, który kierował tem działem, porucznik *Afanasjew*, został mocno ogłuszony. Rannionym udzielono natychmiast pomocy lekarskiéj.

Wiadomości Bibliograficzne polskie

podawane przez księgarnię **F. H. Richtera w Poznaniu i Lwowie.**

(Ceny w talarach i sgr.)

Nr III.

Biblioteka kieszonkowa romansów i powieści. Orzeszkowa Eliza, Pajęczyna, obrazek. Warszawa. 1871. — 4½

Buława Ernest, Izaak, Mysteryum z dziejów biblijnych. Lwów 1871. — 8

Chłedowski Kazimierz, Skrupuły, powieść (odbitka z „Kraju") Kraków 1871. — 1

Delert X. J. B. Historya kościoła świętego katolickiego. Tom I wyd. trzecie, znacznie pomnożone. Poznań 1871. I tom z zaliczką na 2 tomy. — 4.

Lemonnier Kamil, Sedan, tłumaczył Filip Sulimierski. Warszawa 1871 — 20.

Sarsey Franciszek, Oblężenie Paryża, podług ósméj edycyi francuskiéj, przełożył Filip Sulimirski. Warszawa 1871. — 1. 10.

Wielogłowski Walery, Kraków przed czterdziestą laty. Wydanie pośmiertne. Kraków 1871, 1. 10.

Skiba Wołody, Krete drogi, powieść. Lwów 1871. 1. 20. —

Wilkonska Paulina z L. Za posagiem, powieść w dwóch częściach. Lwów 1871. 20 sgr.

Zdanowicz Aleksander, Historya powszechna dla młodzieży. Dzieje starożytne od najdawniejszych czasów do upadku zachodniego państwa rzymskiego. Wydanie drugie przejrzał i uzupełnił Wojciech Grochowski, nauczyciel szkół rządowych. Warszawa 1871. 2. —

Wiadomości handlowe.

CENY TARGOWE.

Poznań, 9 listopada.

	najwyższe sgr.	średnie sgr.	najniższe sgr.
Pszenica piękna za szefel 84 fnt.	106¼	103¼	101¼
„ pośladnia „ „ „	100	98¼	97
„ ordynarna „ „ „	95	92½	90
Żyto piękne „ 80 „	69	68	67½
„ pośladnie „ „ „	67	66	65
„ [illegible] „ „ „	—	—	—
Jęczmień duży „ 74 „	58¾	57½	[illegible]
mały „ „ „	—	—	—
Owies „ 50 „	37½	[illegible]	35
Groch wrący „ 90 „	72½	70	69
„ na paszę „ „ „	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—
[illegible]	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—
Rzep „	—	—	—
Tatarka „ 70 „	—	—	—
Kartofle „ 100 „	25	24	[illegible]
Wyka „ 90 „	—	—	—
[illegible] cetnar 90 fnt. tal.	—	—	—
„ niebieski „ „ „ tal.	—	—	—
Koniczyna czerwona za ct, 100 ft. tal.	—	—	—
„ biała „ „ „	—	—	—

Gdańsk, 8 listopada. Pszenica licho. Ordynarna, czerwona-pstra, pstra, piękna-czerwona-pstra, jasna i wysoko pstra 123/125 fnt. od 70—78 Czerwona 126—131—132. 75—78 tal za 2000 fnt

Zyto 120—125 fnt. 52 54½ tal., za 2000 fnt.

Jęczmień mały 101—108 fnt. 45—49 tal., duży 110—115 fnt. 50—53 tal. za 2000 fnt.

Groch według jakości tal., dob. wrący — 50—53 ft. za 2000 fnt.

Owies według jakości 40—40½ tal za 2000 fnt.

Okowita 20½ za 8000 % fnt

Toruń, 8 listopada. Pszenica 125—128 ft. pstra 75—78 tal. dto 129—131 fnt. 79—81 tal, jasna 123—128 fnt. 78—81 tal., dto 129—131 fnt. 82—84 tal. (za 2125 ft.) Zyto 115—118 ft. 51½ 53 tl. 119—122 ft. 53½—54½ tal. (za 2000 fnt.) Jęczmień 40 do 45 tal. (za 1800 fnt.) Owies 25—30 tal. (za 1250 fnt.) Groch na paszę 47—50 tal., wrący 51—58 tal., za 2250 fnt. Rzepak za 2000 ft. — tal. Otręby pszenne 100 fnt. 1½ tal., rzanne 1 tal. 24 sgr.

Wrocław 8 listopada.

			piękna	śred.	pośled.
Pszenica biała (za szef.)	sgr.		99 102	97	88—93
dto żółta	„	„	96—98	95	88—93
Żyto	„	„	73—74	70	65—67
Jęczmień	„	„	55—58	54	52—53
Owies	„	„	32—33	31	30—
Groch	„	„	73—78	70	63—67

Okowity za 100 litr. a 100%: 22½ t. ż. 22½ t. p

Papiery: stale. Pożyczka Związkowa 4% z r. 1868 . . . 94
Akcye marchijsko-poznańskie 5% . . . 86½
Obligi państwa pr. 3½ % . . . 87
Poznańskie nowe listy zastawne 4% . . . 91¼
Poznańskie listy rentowe . . . 93¼
Polskie listy zastawne 4% . . . 71¾
Rosyjskie banknoty . . . 82¾
Francuzy . . . 226—3
Lombardy . . . 115—3
Losy 1860 5% . . . 87
Amerykany . . . 97½
7½ procentowe Rumuny . . . 44½
Włoska pożyczka 5% . . . 59½
Turki 5% . . . [illegible]
Bank rólniczo-przem. *Kwilecki Potocki i Społ.* — 106½
pł. dnia 6 list. na giełdzie berlińskiéj.

Rogale

po różnéj cenie poleca cukiernia
(390) **A. Pfitznera.**

Nauczyciel domowy w polskim, niemieckim i łacińskim języku do początkowych dzieci, poszukuje miejsca, wiadomość o nim zasięgnąć można u p. **Grafsteina** w Swarzędzu. (350)

Organista samotny wolny od wojskowości, biegły w graniu na organach i śpiewie kościelném z dobremi świadectwy, znajdzie miejsce w **Chwałkowie** p. Xiążem od **15 listopada r. b.** (362)

Arak Mandarin

kwartę po 2 tal. poleca cukiernia
P. Urbańskiego.
(372) ulica Wrocławska 14.

Czekoladę

w krągach **funt po 12 sgr.** poleca cukiernia (373)
Urbańskiego.
Ulica Wrocławska nr. 14.



Kasztanowaty, gładki **wyżeł** angielskiéj rasy, w 4tem polu, na sprzedaż. Bliższa wiadomość w **Śmiglu** poste restante A. B. C. (388)

Budulce

sprzedaje Dom. **Żabno** pod Mosiną w każdy **Wtorek i Czwartek.** (389)

Nastrzykiwanie Profesora Dr. Lapierr'a leczy*) w **3 dniach** każde zapalenie **cewki moczowej**, jakoteż białe, nawet zastarzałe **upławy** u kobiet. Wskazówka do użycia gratis. Za przesłaniem 1 tal. 20 sgr. odbiera się flaszeczke tego płynu. Za tajemnicę ręczy się. (365)
A. Witt.
Lindenstr. 18. Berlin.
*) Tysiące wyleczono.

Najlepszy holenderski **Nessing** i wszelkie inne **tabaki** do zażywania poleca
FABRYKA TABAKI
A. Szymańskiego sen.
Wodna ul. 28 (376)

Epilepsyę,
(wielką chorobę)
leczy przez korespondencyę, środkiem wielokrotnie za skuteczny uznanym. (366)
A. Witt,
Lindenstr. 18 Berlin.

Ucznia

poszukuje cukiernia
F. Rudzkiego,
(382) Wielkie Garbary nr. 41.

Mój brat, F. Mania, ma zamiar wyuczyć się **drukarstwa**. Wykształcenie elementarne. O warunki proszę (386)
F. Mania,
Studzienica p. Frankenfelde,
Prusy Zachodnie.

Lasek olszowy, należący do plebanii w Głuchowie, wynoszący 22 morgów i 177 prętów kwadratowych, a otaksowany na 417 tal. ma być drogą licytacyi na dniu **21 listopada przed poł. o godz 10** sprzedany. Warunki licytacyi i sprzedaży mogą być każdego czasu w plebanii tamże przejrzane. — (383)
Dozór kościelny.
w Głuchowie p. Czempiniem.

Szwalnią
bielizny i krawieczczyzny damskiéj
przeniosłam na ulicę św. Marcina nr. 80 naprzeciwko pomnika Mickiewicza.
Przyjmuję **panny do nauki**, które wszelkich odmian kroju wyuczam w krótkim czasie. (358)
Drężewska
św. Marcin nr. 80.

Maszynista,

umiejący prowadzić tartak przy lokomobili, znajdzie stałe zatrudnienie. Przy dobrém się prowadzeniu może być rocznie na zasługi i ordynarya. (384)

Dom. Wiatrowo
p. Wągrowiec.

W piątek dnia 17 t. m. o 6tej odbędzie się na wielkiéj sali Bazaru
PIERWSZA PRELEKCYA
na dochód towarzystwa damskiego św. Wincentego. Mówić będzie **Dr. Osowicki**: „Jak funkcyonuje nasz umysł?"
Bilety familijne na sześć odczytów po 3 tal., dla jednéj osoby po 9 złotych, na jeden odczyt po 2 złote, sprzedaje księgarnie **Żupańskiego i Leitgebra.** (380)

J. GŁADYSZ,
w Berlinie,
2. Jerusalemstrasse, 2,
poleca wysokiéj publiczności swój bogato zaopatrzony, hurtowny i detaliczny
Skład porcelany, szkła i fajansów. (363)

Księgarnia
F. H. RICHTERA
w Poznaniu (i Lwowie)
otrzymała pierwsze 2 tomy dzieła:
Komedye Aleksandra hr. Fredry.
Wydanie 4te. Warszawa 1871.
Cena za 5 tomów **tylko 2 tal.**, w oprawie w ang. płótno ze złoconemi wyciskami Tal. 3. 10.
Celem ułatwienia nabycia dzieł znakomitego twórcy komedyi polskiéj, które **w poprzedniem wydaniu kosztowały Tal. 7. 15 sgr.**, księgarnia przyjmuje przedpłatę w dwóch ratach. Przy odbiorze pierwszych dwóch tomów 1 tal. i przy trzecim tomie, który niezadługo z druku wyjdzie 1 tal. (360)

W niedzielę dnia 19 listopada
BAL
na ubogich chorych i Ochronkę miasta Poznania
w sali bazarowéj. (374)
Bilety na bal i na chórek po 1 tal. u p. **Magnuszewicza.**



WINA WĘGIERSKIE
osobiście od producentów na Węgrzech zakupione odebrał i poleca
L. Zboralski
(387) **w Pleszewie.**

Chcąc podać sposobność nabycia **tanich książek** w porze, w któréj przyjaciołom, znajomym, rodzeństwu i dziatwie zwykło się ich najwięcéj dawać w upominkach na gwiazdkę, postanowiła podpisana księgarnia zniżyć znacznie cenę książek następujących a to **tylko do 1 stycznia 1872**; późniéj nastaje cena katalogowa dawniejsza. Listopad 1871.

Księgarnia J. K. ŻUPAŃSKIEGO.
w Poznaniu.

Anglia i Polska, zamiast 5 tal. tylko 3 tal — **Baliński Karól**, Hasło polskie, zamiast 15 sgr. tylko 10 sgr. — **Balmes.** O sposobie osiągnienia prawdy. Filozofia praktyczna (z hiszpańskiego), zamiast 1 tal. tylko 15 sg. — **Berwiński Ryszard.** Poezye 2 tomy, zamiast 2 tal. tylko 1 tal. — **Cybulski**, Dziady Mickiewicza, krytyczny rozbiór, zamiast 20 sgr. tylko 10 sgr. — **Dwa światy** zamiast $22^1/_2$ sgr. tylko 15 sgr. — Dzieje błogosławionego ojca **Andrzeja Boboli**, kapłana Towarzystwa Jezusowego okrutnie 1657 roku zamęczonego, spisane przez ks. Ambrożego Świętomiana, zamiast 20 sgr. tylko 15 sgr. — **Dźwięki minionych lat** (1835—1836). Zamiast 10 sgr. tylko 5. — **Estkowski**: 1) Nauki wiejskie, zamiast 25 sgr. tylko $17^1/_2$ sgr. — 2) Zbiór rzeczy swojskich, zamiast 1 tal. 20 sgr. — **Feldmanowski**: 1) Drobiazgi poetyczne, zamiast 20 sgr. 10 sgr. — 2) Pieśni ilirskie, zam. 20 sgr. tylko 10. — **Głos szlachcica do swych współobywateli o wolności i równości kmiecéj**, zamiast 1 tal. tylko 20 sgr. — **Jonat** Opowiadanie dziadunia o sławnych mężach i dziejach dawnéj polski, zamiast 15 sgr. tylko 10 sgr. — **Kalderon.** Kochankowie nieba, przełoż. przez Karola Balińskiego, zamiast 1 tal. 10 sgr. tylko 25 sgr. — **Kalinka** Waleryan. Zycie Tadeusza Tyszkiewicza, zamiast 25 sgr. tylko $17^1/_2$ sgr. — **Kielich goryczy**, napisał chrześcianin, zamiast 15 sgr. tylko $7^1/_2$ sgr. — **Kilka rysów i pamiątek Helleniusa**, zamiast 2 tal. tylko 1 tal. — **Kozłowski Karól.** Zbiór zabaw, gier i rozrywek dla młodzieży. Wydanie drugie znacznie pomnożone i objaśnione licznemi obrazkami Zamiast 1 tal. tylko 20 sgr. — **Kraszewski J. I.**: 1) Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta. Zamiast 2 tal. 20 sgr. tylko $1^1/_3$ tal. — 2) Równy wojewodzie. Obraz dramatyczny z XVIII w. w 5 aktach, zamiast 1 tal. tylko 20 sgr. — 3) Stare dzieje. Komedya w 4 aktach grana na teatrze w Żytomierzu 1 stycznia 1859 r. zamiast 1 tal. tylko 20 sgr. — 4) Wieczory Drezdeńskie. Zamiast 1 tal. 15 sgr. tylko 1 tal. — **Kufstein**, więzienie stanu i dola Polaków w nim osadzonych, przez więźnia skreślone, tylko 10 sgr. — **Kurowski Waleryan.** Myśliwstwo w Polsce i Litwie. Zamiast 1 tal. 15 sgr. tylko 25 sgr. — **Lenartowicz**: 1) Poezye 2 tomy, zamiast $2^1/_2$ tal. tylko $1^1/_2$ tal. — 2) Zachwycenie i błogosławiona z 9 rycinami na miedzi rznięte mi, kompozycyi A. Zaleskiego, zamiast 10 tal. tylko 7 tal. — **Libelt**, pisma pomniejsze 6 tomów, zamiast 12 tal. tylko 8 tal. — **Łukaszewicz** Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnéj dyecezyi poznańskiéj, 3 tomy, zamiast $7^1/_2$ tal. tylko 5 tal. — **Malczewskiego Marya**, powieść ukraińska, wydanie illustrowane z 12 miedziorytami i 5 drzeworytami kompozycyi A. Zaleskiego, zamiast 15 tal. tylko 10 tal. — **Merzbach Henryk.** Lutnia. Zamiast 20 sgr. tylko 10. — **Mickiewicz Adam**: 1) Grażyna, powieść litewska, illustrowana przez A. Zaleskiego z rycinami rytowanemi przez S. Łukomskiego. Zamiast 6 tal. tylko 4 tal. — 2) Konrad Wallenrod. Powieść litewska, illustrowana, przez A. Zaleskiego z rycinami rytemi na miedzi, przez S. Łukomskiego, zamiast 10 tal. tylko 7 tal. — 3) Literatura słowiańska wykładana w kolegium francuskiém, tłomaczenie Feliksa Wrotnowskiego. Wydanie trzecie nowo poprawione. Zamiast $3^1/_3$ tal. 2 tal. — 4) Pani Twardowska, ballada z illustracyami A. Zaleskiego, rytowanemi na miedzi przez S. Łukomskiego. Zamiast 3 tal. 10 sgr. tylko 2 tal. — **Mosbach August.** Przyczynki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia. Zam. 25 sgr. tylko 15. — **Ofiary**, komedya w 3 aktach przełożona z angielskiéj Tomasza Taylor przez Alex. Przeździeckiego. Zamiast 1 tal. tylko 20 sgr. — **Pieśń o ziemi naszej.** Wyd. II. Zamiast 25 sgr. tylko 15. — **Pieśń o ziemi naszej** Wydanie z rycinami kompozycyi Kossaka, rytowanemi na miedzi i stali. Zamiast 16 tal. tylko 10 tal. — **Piosnki wiejskie** dla ochronek z przygrywką Lenartowicza z melodyami, zamiast 15 sgr. tylko 10. **Pietrowski Ruf.** Pamiętniki z pobytu na Syberyi, 3 tomy, zamiast 4 tal. tylko 3 tal. — **Poezye Mazura.** Zamiast 15 sgr. tylko 10 sgr. — **Pol Winc.** Powódź. Dramat w 3 aktach wierszem. Zamiast 1 tal. 15 sgr. tylko 1 tal. (392)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami A. Schmaedickiego w Poznaniu.